Nr. 311. Dnia 10 listopada **Wtorek.** **Dnia 29 października (10 listopada) 1891 r.**

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Andrzeja W.	Wschód słońca o godzinie	7-ej minut	4.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 10 r.	Sobota:	Serapiona M.
Środa: Marcina Bisk.	Zachód	4-ej	23.	Zachód 4 18 w.	Niedziela:	Leopolda W.
Czwartek: 5-ciu br. Męcz.	Długość dnia godzin	9	19.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.	Poniedziałek:	Edmunda B.
Piątek: Dydaka Wyzn.	Ubyło	7	24.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Wtorek:	Salomei Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— Z powodu 25-lecia małżeństwa Ich Cesarskich Mości, wczoraj odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Wieczorem miasto, od rana flagami udekorowane, zapłonęło wspaniałą iluminacją.

Uczniowie zakładów wychowawczych zwolnieni zostali od lekcyj na trzy dni.

Koncert p. Sławiańskiego, dany w teatrze Wielkim, rozpoczął się o godz. 8-ej odśpiewaniem hymnu „Boże Cesarza chroń". Koncert zaszczycili swoją obecnością J. E. Główny Naczelnik kraju J. W. Gurko z Małżonką.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira; jutro Spitosława.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa południowo-russkiego dnieprowskiego wyrobów metalicznych. (Biuro zarządu, aleja Ujazdowska 6—2 po południu.) Jedenaste zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki wyrobów metalicznych pod firmą „Wulkan". (Gmach giełdowym przy ulicy Królewskiej—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Miesięczne ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Jednodniowa wystawa roślin kwitnących i kwiatów sezonowych dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych. (Resursa kupiecka—od 2-ej po południu do końca ogólnego zebrania tegoż Towarzystwa.)

Teatry: Wielki: dziś „Łucja z Lammermooru" (z udziałem panny Elly Russel i p. Emanuela Suagnes); jutro „Jak wam się podoba"; — Rozmaitości: dziś „Honor"; jutro „Przeszkoda";—Letni: dziś „Zemsta nietoperza" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Nitouche" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 17819 rs. 89 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż kwestja ustanowienia ulg, co do wywozu wytłoczyn z nasion oleistych, została rozstrzygnięta w zasadzie w duchu petycji właścicieli olejarń. Odpowiednie przepisy ogłoszone będą niebawem.

= W d. 13-ym b. m., w zarządzie kolei wiedeńskiej odbędzie się konferencja przedstawicieli kolei: wiedeńskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i petersburskiej, w przedmiocie ostatecznego zaakceptowania nowej umowy, na przewóz towarów warszawską koleją obwodową.

= Zarząd kolei wiedeńskiej na prośbę zarządu tutejszej gminy starozakonnych zezwolił na przewóz 2,000 korcy węgla kamiennego z Dąbrowy do Warszawy podług taryfy obniżonej. Węgiel ten przeznaczony jest do rozdania biednym.

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały zaproszenie do przyjęcia udziału w mającym się odbyć dnia 13-go b. m., w Charkowie, zjeździe górników i przemysłowców górniczych południowych prowincyj Cesarstwa. Zjazd odbędzie się pod przewodnictwem naczelnika zarządu górniczego południowej Rosji, rz. r. st. inżeniera Dolińskiego.

= Zarząd fabryki cementu „Wysoka" wystąpił do departamentu kolejowego o obniżenie opłat stacyjnych od cementu, podniesionych niedawno z 0,4 do 0,7 kop. od puda. Departament kolejowy petycję fabryki „Wysoka" przesłał do opinji zarządu kolei wiedeńskiej.

= Podług urzędowych wykazów, zamieszczonych w dodatku do *Gaz. policyjnej*, w ciągu miesiąca od 13-go września do 13-go października zmarło w Warszawie 1043 osób, a mianowicie 525 kobiet i 518 mężczyzn, czyli, że przeciętnie umierało dziennie po 34 osób. Pod względem zajęć wypada: 47 zajmujących się ogrzewaniem metalów, 41 wyrobów z drzewa, 106 wyrabiających odzież i przędzących bieliznę, 235 wyrobników bez specjalnego zajęcia, 153 handlujących, 81 służących; ze służby zdrowia zmarło 11, z osób duchownych i zajmujących się sztukami pięknemi 18, urzędników administracyjnych i sądowych 18, oficjalistów prywatnych 28, wojskowych 15, kapitalistów i emerytów 11, żebraków i prostytutek 52. Według stanu rodzinnego zmarli dzielą się: kawalerów 326, panien 316, mężczyzn żonatych 414, kobiet zamężnych 82, wdowców 23, wdów 79, rozwódka 1, niewiadomego stanu 6. W ogólnej liczbie zmarłych 96-ciu było z kategorji ludności niestałej.

= Dowiadujemy się o projekcie utworzenia przy biurze kontroli służących stałego funduszu na wsparcia i nagrody dla służby męzkiej i żeńskiej, która przez wierne i trzeźwe pełnienie swych obowiązków w ciągu dłuższego czasu zjednała dla siebie uznanie swych chlebodawców. Fundusz ten, któryby pozostawał w zupełnem zawiadywaniu pomienionego biura, ma powstać z kilku źródeł, a mianowicie: 1) z kar wymierzanych administracyjnie na osoby, zaniedbujące wykupywać książeczki służbowe; 2) z zapisów filantropijnych, jakie niewątpliwie na ten cel pojawią się i 3) z dobrowolnych ofiar najmujących sługi, bezpłatnie przez wydział kontroli rekomendowane.

= Ponieważ, jak już donosiliśmy, utworzenie prywatnego przedsiębiorstwa kamery dezynfekcyjnej miejskiej zostało zaniechane i powzięto zamiar urządzenia takiej kamery sposobem administracyjnym, przeto ma się odbyć niebawem specjalna narada, celem obmyślenia środków, na ów cel potrzebnych. W obradach, oprócz przedstawicieli władzy

85

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Od trzech godzin Marja czuwała teraz przy ciele zmarłej, którą przy pomocy Bukowskiego ułożyła na czystej pościeli i okryła białem, pocerowanem prześcieradłem.

Stara panna zdawała się spać na swej dziewiczej pościeli, wyciągnięta sztywno, z ustami zaciśniętemi i podwiązanemi chusteczką, farbowaną w szafranie. Z obsłony tej żółtej wystawał profil ostry, o szarych cieniach, z wachlarzem rzęs, opuszczających się na pociętą zmaszczkami skórę policzków. Kontury ciała gubiły się pod bielą prześcieradła, jedynie stopy obciągały płótno, podniesione na sztywnych już palcach.

Dwie świece paliły się na stoliczku obok łóżka. Pomiędzy niemi, na krzyżu rozpięty, Chrystus podnosił ku górze smutną twarz, z żółtego wyrzeźbioną drzewa.

Odrobina wody święconej na spodeczku, kropidełko z wiórów, niegdyś ręką Bukowskiego na Wielkanoc złatane, leżało rzucone u stóp krucyfiksu.

Dokoła panowała wielka, martwa cisza.

Bukowscy, znużeni, zasnęli w ubraniu, uprosiwszy u Marji przyrzeczenie obudzenia ich nad ranem, dla zmienienia jej przy zmarłej.

Dziewczyna usiadła na foteliku w nogach łóżka, i oparłszy znużoną głowę na ręku, w twarz nieboszczki się wpatrzyła.

Powoli nieruchomość zmarłej zdawała się udzielać i żyjącej. Z oczyma utkwionemi w ostre rysy, występujące w mdłem świec, Marja przybrała maskę istoty pozbawionej życia i, czując w tej nieruchomości ulgę jakąś wielką, siedziała tak, jakby z kamienia wykuta.

Przestała teraz myśleć i czuć cokolwiek.

Ciotka Elżbieta, Stanio, to wszystko, co tak silnie szarpało jej serce, zniknęło teraz z przed jej oczu. Pławiła się w jakiejś bezwładności, w pustce, którą czuła pod czaszką i mimowoli chłonęła w siebie bezwładność i nieruchomość tego ciała, którego nogi stężałe i jak lód zimne, prawie czuła u kolan swoich.

Woń lawendy i piżma, dobywająca się z pościeli i otwartej szufladki komody, zlewała się ze swędem świec woskowych. Jakaś atmosfera kaplicy grobowej, w której więdną kwiaty i topią się strumienie wosku, przepełniała izdebkę. Całe życie nieboszczki, cała cicha tragedja tłumionych żądz, pragnień, przeczuć i uniesień, zdawały się teraz zamierać wśród tej ciszy nocy pośmiertnej, jedno po drugiem, jak kwiaty w alkowie kobiecej.

W ciszy, jaka zawisła nad zmarłą, drżały tylko lekko płomienie świec, jakby pod wpływem tchnień jakichś tajemniczych.

Wreszcie Marja oderwała swój wzrok od twarzy trupa i całą siłę woli przywołała się do rzeczywistości.

Świece, dopalone do połowy, opuszczały długie czarne knoty z płomieniejącą na końcach iskierkę.

Marja powstała i chwilę szukała nożyczek lub szczypców dla poprawienia świec.

Zimno jej było, siedziała teraz cała, przeziębła nawskroś w swej lekkiej sukience.

Powoli zbliżyła się do okna. Ciemno było na dworze zupełnie. Jedynie tylko jasny punkcik mi gotał w przestrzeni. Było to okienko alkierza Elżbiety.

Marja stanęła, w punkcik ten wpatrzona. Ciotka jeszcze nie śpi? Widocznie trwoga, sąsiedztwo zmarłej, wreszcie to wielkie zdenerwowanie, jakie objawiała w chwili rozstania, spać jej nie dozwala.

W sercu Marji zbudziło się silne uczucie litości. Przypomniała sobie wybladłą twarz Elżbiety, w świetle lampki na progu alkierza.

— Pójdę, zobaczę, co się z nią dzieje!—wyrzekła—pół głosem.

Słowa te przerwały ciszę panującą dokoła.

Chwilę Marja stała przelękniona. Nie poznała własnego głosu. Zdawało się jej, że to przemówił ktoś obcy po za jej plecami.

Szybko jednak wróciła do równowagi. Cicho wysunęła się z izdebki, aby nie zbudzić Bukowskich, przejęta teraz wielką litością dla wszystkiego, co slabe i wiekiem zgnębione.

— Niech śpią spokojnie!—pomyślała, na dziedziniec się wysuwając.

Spojrzała na dwór, okienko świeciło ciągle żółtawą plamą.

Nagle zdjęła ją wielka trwoga, coś się targnęło w jej wnętrzu i dreszczem od stóp do karku przeszło. Kilka zarazem zbudziła się w niej siła jakaś nadludzka, porwała się z miejsca i pędem do dworu biedz poczęła.

Potknęła się o coś. Pochyliła się szybko i po częła szukać w ciemności ręką. Dłoń jej napotka ła kudłate ciało zwierzęcia.

Medor, pies podwórzowy, leżał martwy.

Marja popchnęła psa i jak szalona wpadła teraz na ganek, strasznym rwana niepokojem.

Drzwi od sali zastała otwarte. Jednym skokiem znalazła się w środku sali.

Drzwi alkierza, lekko uchylone, żółtą do sali wpuszczały strugę.

— Ciotko!—krzyknęła dziewczyna.

miejskiej i policyjnej, wezmą udział lekarze, a nadto członkowie rady miejskiej dobroczynności publicznej, jako zwierzchnicy władzy szpitalnej, dla których kamera dezynfekcyjna jest najbardziej potrzebna.

= Onegdaj o godzinie 3-ej po południu odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej ochrony XXX-ej imienia św. Jadwigi, pod przewodnictwem p. Adama Biernackiego. Celem zabrania się było obmyślenie funduszów na utrzymanie dalsze ochrony. Z odczytanego sprawozdania z wydatków, w ciągu r. b. poczynionych, okazuje się, że na utrzymanie ochrony potrzeba było rs. 655, a że przychód czynił rs. 429, niedobór zatem wynosi rs. 246. Wobec tego obecni członkowie z własnych funduszów pokryli takowy. Znaczniejsze ofiary po rs. 50 złożyli: pp. Biernacki, Józef Franaszek i Antoni Manduk, a zarazem zadecydowali zaprosić większą liczbę dam na opiekunki. Ochrona liczy obecnie przeszło 130 dzieci. Znajdujące się przy ochronie czytelnie urządzono staraniem opiekuna Manduka, który własnym kosztem sprawił szafy oraz inne utensylja, oraz zaopatrzył w książki z ofiary p. Zbyszewskiej. W końcu na lekarza ochrony zaproszono doktora szpitala zapasowego Stanisława Rembielińskiego.

= W nadchodzącą niedzielę dany będzie wieczór amatorski na rzecz kolonij letnich, urządzony pod kierunkiem reżyserskim p. Antoniego Lichtfus Petrellewicza *vel* Petrulewicza.

= Liczbę adwokatów przysięgłych w Warszawie powiększył świeżo p. C. Fabjani, dotychczasowy pomocnik sekretarza sądu okręgowego.

= Z teatru.

* Mierzwiński, jak o tem już donosiliśmy, da się słyszeć wkrótce na scenie tutejszej.

Z wybranych na pierwsze występy oper wymieniamy: „Hugonotów", „Proroka" i „Żydówkę".

* Dziś o 12-ej odbędzie się próba nowych sił dramatycznych wobec dyrekcji teatralnej.

Pp. Bogusławska, której talent podnoszono z uznaniem w czasie popisów klasy deklamacji w Towarzystwie muzycznem, wystąpi w scenach z „Mazepy" i „O własnej sile", Trzcińska w „Pocałunku" i „Ślubach panieńskich", Moretti w „Honorze", Surowiecka w „Ślubach", Potocka w „Romeo i Julji" i w „Marji Stuart."

Z sił męzkich p. Nowicki wybrał sceny z „Męża i żony", zaś p. Zbrożek z „Odludków i poety."

= Z muzyki.

* Środowy mniejszy wieczór w Towarzystwie muzycznem, urządzony staraniem prof. Mieczysława Horbowskiego, przedstawia się bardzo zajmująco.

Uczestniczyć w nim będą panna Helena Fedecka, mezzosopranistka, która ukończyła z chlubnem odznaczeniem konserwatorjum tutejsze i zamierza poświęcić się zawodowi artystycznemu; pani Marja Nowacka ze Lwowa, uczennica słynnej Artôt, o której płyną do nas bardzo pochlebne wieści; uzdolniona pianistka Anna Jankowska, wreszcie barytonista p. Landau i deklamator p. Łoś.

* Opróżnioną przez śmierć profesora Tomaszewskiego posadę nauczyciela klasy fletu w szkole Towarzystwa muzycznego objął prof. Makarewicz.

= Ankieta.

Wybrana na ostatniem zebraniu członków sekcji przemysłu rolnego delegacja, której powierzonem zostało zbadanie tegorocznego urodzaju kartofli zdała świeżo relację z przeprowadzonej przez siebie czynności.

O szczegółowych wynikach pracy powyższej pomówimy obszerniej w numerze wieczornym, obecnie zaznaczamy tylko, iż jak świadczą cyfry zebrane, nieurodzaj jest wielki.

Ankieta prowadziła rzecz swoją nader pracowicie i szczegółowo, dane statystyczne są czerpane ze źródeł najwiarogodniejszych, dlatego też materjał tą drogą zebrany zasługuje na zupełne zaufanie.

Zakres czynności delegacji ankietowej z powodu nadsyłanych po dziś dzień sprawozdań nie jest jeszcze całkowitym.

Z cyfr wszakże dotąd nagromadzonych zdaje się wynikać, że niedobór tegorocznego zbioru kartofli da się uczuć przedewszytkiem na przednówku.

Delegacja sądzi, iż w porównaniu z urodzajem normalnym wykaże się niedobór około 22,000,000 korcy, co przy braku zboża jest cyfrą bardzo poważną.

Zbiór jest naturalnie nierównomierny: jedne okolice ucierpiały więcej, inne mniej ale zbioru właściwego nigdzie nie było.

= Kanalizacja.

Jutro o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w biurze zarządu, przy ul. Królewskiej nr. 41, posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Porządek dzienny obejmuje sprawy wyłącznie wewnętrzne, rachunki i t. p., przewodniczyć zaś zebraniu będzie p. prezydent miasta.

Program robót kanalizacyjnych na tydzień bieżący obejmuje w dalszym ciągu ulice: Jerozolimską do Składowej, Chmielną, rekonstrukcję na Szkolnej, Widok, Kruczą, Plac Bankowy, Elektoralną, Gnojną, stronę południową placu za Żelazną Bramą, Przechodnią, Skórzaną i Ciepłą.

W dziale wodociągowym oprócz robót około zamiany basenów na stacji filtrów, układane będą rury na ulicach: Wróblej, Szczyglej, Pańskiej, Przechodniej i Ptasiej.

W przyszłym tygodniu wydelegowaną zostanie z łona komitetu kanalizacyjnego komisja, celem obejrzenia i zbadania produkcji fabryki odlewów żelaznych, znajdującej się w Bliżynie pod Bzinem.

W skład komisji wejdzie inżenier miasta, zastępcy głównego inżeniera kanalizacji, dwóch członków komitetu, oraz przedstawiciel izby obrachunkowej.

= Gabinet buchalteryjny.

Jeden z nauczycieli buchalterji otwiera od Nowego roku gabinet, w którym za osobną opłatą prowadzone będą księgi handlowe tym kupcom i przemysłowcom, którzy z powodu zbyt małego obrotu handlowego nie są w stanie opłacać oddzielnych buchhalterów.

O ile słyszeliśmy, około pięćdziesięciu firm zdeklarowało się korzystać z tego udogodnienia.

= Szczęśliwy Nemrod.

Pan D., stały od lat kilku mieszkaniec Warszawy, gwoli dawnym przyzwyczajeniom oddaje się od czasu do czasu uciechom myśliwskim.

W wycieczkach swych, które przynajmniej raz na rok powtarza—cieszy się niezwykłem powodzeniem.

Przed laty kilku, polując w lasach wołyńskich, zabił ślicznego rysia, który wypchany następnie stanowi piękną ozdobę gabinetu.

W roku znów bież., podczas parotygodniowego pobytu w Galicji, na polowaniu dla siebie urządzonem, postrzelił naprzód sporego niedźwiadka, następnie zaś zabił pięknego żbika.

Oba te okazy, nawet w okolicy podkarpackiej stanowiące niezwykłe trofea myśliwskie, zapewniły naszemu Nemrodowi sławę dzielnego myśliwca, żbik zaś, jak ongi ryś, został wypchanym.

= Kosztowny pies.

Na terytorjum jednego z folwarków nieopodal Warszawy, w pobliżu plantu kolei wiedeńskiej, został zastrzelony nader piękny, rasowy wyżeł p. S., warszawskiego myśliwego.

Jak się okazało, p. S. wcale na cudzym gruncie nie miał zamiaru polować, lecz jedynie przez terytorjum folwarczne przechodził.

Wywiązał się z tego powodu spór, który przybierał nader drażliwe rozmiary.

Na szczęście obie strony, ulegając namowom przyjaciół, oddały całą sprawę na drogę sądu polubowno-honorowego.

Z wyroku tegoż sądu przysądzono dla p. S. 1,200 rs. odszkodowania za psa.

Podobno p. S. całkowitą kwotę przeznacza na rzecz mającego się utworzyć w Warszawie nowego zwierzyńca.

= Skradzione sobole.

W dniu wczorajszym przejeżdżało przez Warszawę czterech ajentów hurtowego kupca futer Liebsmana z Lipska.

Ajenci ztąd rozjechali się w różne strony Cesarstwa, celem pościgu niejakiego Pawłowskiego, który sprzeniewierzył się Liebsmanowi i skradł skórek sobolich na sumę około 40,000 rs.

Pawłowski był również komisantem lipskiego kupca i od lat kilkunastu cieszył się jego pełnem zaufaniem.

= Wykradzenie.

Nocy wczorajszej zdarzył się w mieście naszem niezwykły wypadek wykradzenia... panny.

Sprawcą tego czynu był Feliks Dutkowski, ogrodnik z Woli.

Starał się on oddawna o względy Anny Szczepiszczakówny, zajmującej skromne stanowisko bufetowej w jednej z tutejszych restauracyj.

Bufetowa kilkakrotnie ponawiane oświadczyny odrzucała.

Zdeterminowany na wszystko ogrodnik postanowił użyć podstępu, tj. pannę wykraść, a tem samem po skompromitowaniu jej skłonić do zaślubin.

Zamiar ten początkowo się udał, gdyż Szczepiszczakówna, przemocą porwana, znalazła się na bryczce Dutkowskiego, który, zaciąwszy konie, szybko dążył na Wolę.

Nie mógł jednak przeszkodzić krzykom, a wołania bufetowej o pomoc zwróciły uwagę policjanta, Szczepana Belmana, zajmującego posterunek na ul. Chłodnej, w pobliżu domu pod nr. 32-im.

Belman bryczkę zatrzymał.

Dutkowski, stawiając zacięty opór, uderzył policjanta grubą pałką w głowę tak silnie, że Belman, zalany krwią, upadł i stracił przytomność.

I byłby ogrodnik ze swą ofiarą zemknął, lecz stróż nocny, Józef Kone, widząc padającego policjanta, pośpieszył z pomocą.

Teraz Dutkowskiego przytrzymano.

Awanturniczy jegomość po krótkim oporze został obezwładniony i odprowadzony do aresztu.

Belmana odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Systematyczna kradzież.

W składzie hurtowym towarów kolonjalnych Fuksa, przy ul. Miodowej, wykryto systematyczną kradzież towarów na sumę 900 rs.

Kradzieży dopuszczał się subjekt, Stanisław Sz., pracujący w sklepie Fuksa.

Sz. dopuszczał się kradzieży systematycznie, wynosząc towary do swego kolegi, Franciszka P.

Dokonana rewizja w mieszkaniu P. wykryła masę towarów które zabrano.

Obu wspólników kradzieży aresztowano.

= Z ulicy.

Na ul. Chłodej podniesiono w stanie bezprzytomnym jakąś kobietę, którą odwieziono do szpitala wolskiego.

Przy nieznajomej znaleziono dowód legitymacyjny, iż się nazywa Małgorzata Kwiatkowska.

Na ul. Nalewki Hersz Jungman, wyskakując z wagonu tramwajowego, upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu lewej nogi.

= Zagadkowe zniknięcie.

Zamieszkały przy ul. Moskiewskiej pod № 15-ym 9-letni Władysław Ohiiński, wyszedłszy jeszcze w zeszły czwartek do miasta, do obecnej chwili nie wrócił.

Na ślad zaginionego nie natrafiono.

= Zalew.

W podwórzu domu pod № 6-ym przy ul. Miodowej pękła rura wodociągowa, wskutek czego nastąpił tak gwałtowny zalew, iż utworzyła się formalna sadzawka.

Reparację wodociągu bezzwłocznie uskuteczniono.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 23-im przy ul. Ślizkiej, Juljanna Wierzyńska, licząca 40 lat wieku, z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Świętokradztwo.

Nocy wczorajszej rozbito puszkę do zbierania ofiar, umieszczoną przy sztachetkach u figury Matki Boskiej na Krakowskiem Przedmieściu.

W skarbonce znajdowało się około 20 rs. drobną monetą.

Sprawców świętokradztwa nie ujęto.

= Szczególny sposób.

Terminator kotlarski, Józef Szawczyński, liczący 17 la wieku, w szczególny sposób usiłował pozbawić się życia.

Oto przyrządził sobie masę tłuczonego szkła, które połykał i popijał naftą.

Objawy otrucia wnet wystąpiły, lecz dzięki energicznej pomocy lekarskiej, desperata uratowano, chociaż stan zdrowia Szawczyńskiego nie przestaje być groźnym.

Chłopiec, jak się okazało, jest dotknięty obłędem, więc z porady lekarza, wezwani rodzice z pod Nowomińska, zabrali syna do domu.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 5-ym przy ul. Ceglanej pękł rezerwoar zapalonej lampy, z czego wynikł pożar.

Lecz już silne jakieś ręce na ziemię ją powaliły. Padając uderzyła głową o kant stołu. Ból straszny wstrząsnął jej czaszką, lecz ona, z nadludzką niemal siłą szamotała się z czarną postacią, nad nią pochyloną.

Jakieś ręce, nielitościwe, silne, brutalne, dławiły ją i kułakami piersi jej tłoczyły. Ona szarpała się, głową o ziemię bijąc, całą siłą pragnąc się dostać do alkierza, z którego smuga światła wciąż biła, niczem nie zmącona.

Teraz jednak druga już postać po nad nią stała, biała cała, w płófnie obszarpanem, z którego błoto na jej twarz ściekało.

— *Szlug!*—syknął znów ktoś w cieniu.

Ona na kolana się podniosła i ku drzwiom rzuciła.

— Ciotko!

Obie postacie do niej znów przypadły i na ziemię ją obaliły.

W jasnej strudze światła Marja ujrzała schyloną nad nią twarz Orchima.

Jakieś czarne ciężkie ciało nogi jej przygniotło, chłop gorącym oddechem twarz dziewczyny owionął.

— *Szlug!*...

Marja, ostatka sił dobywszy, z charczeniem dzikiem w ramię chłopa wpiła się zębami.

— Suko!—wrzasnął pijak.

Zimny połysk żelaza mignął przed oczyma dziewczyny, z boku ujrzała nagle twarz Jankla, poznała go, chciała krzyknąć, lecz już ostry, gorący ból pierś jej lewą przeszył..

Krzyk skonał w jej piersi, ciepła krew suknię jej zwilżyła, chwilę jeszcze usiłowała podnieść się, spojrzeć i upadła na podłogę bez życia, wśród jasnej strugi żółtawego światła i schylonych nad nią morderców.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO

Ogień, ogarniający podłogę i różne sprzęty, domownicy stłumili.

W piwnicy domu Strzelbickiego na Pelcowiznie z niewiadomej przyczyny zapaliły się różne rzeczy.

Ogień mieszkańcy ugasili, lecz wiele przedmiotów, wartości około 400 rs., uległo zniszczeniu.

+ Rocznica sekcji.

Korespondent nasz z Łodzi pisze d. 8-go b. m.:

„Wczoraj, z powodu pierwszej rocznicy założenia przy tutejszym oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu sekcji technicznej, zebrało się wieczorem grono, złożone z 21 osób, członków sekcji, gości fachowców i dziennikarzy w lokalu oddziału w Grandhotelu.

Posiedzenie zagaił przewodniczący, inżenier p. Jechalski, sprawozdanie odczytał sekretarz, inż. Sozański.

Pierwszy wspominał o inicjatorze i założycielu sekcji, p. Billewiczu, obecnie pracującym poza Łodzią, więc na zebraniu nieobecnym.

Członków liczyła sekcja w ciągu całego roku 44-ch, że jednak ubyło ich 9-iu, cyfra ta spadła obecnie do 35.

Podług zawodów dzielili się wzmiankowani stowarzyszeni w ten sposób: 16-tu było inżenierów-mechaników, 12-tu chemików, jeden budowniczy i 12-tu przemysłowców, oraz techników fabrycznych.

Posiedzeń zwyczajnych odbyto 27, ogólnych 10 i jedno nadzwyczajne z przerwą 3-miesięczną na ferje letnie r. b.

Najważniejszym rodzajem pracy techników łódzkich były odczyty, których wygłoszono na zebraniach ogółem 6.

Mianowicie p. Billewicz mówił „o gazie wodnym"; p. Arkuszewski, wiceprezes sekcji, „o próbach manchesterskich z kotłami kornwalijskiemi"; p. Dobrzyński „o fabrykacji rur gazowych"; p. Jechalski dwukrotnie „o eksploatacji torfu w okr. fabr. moskiewskim" i p. Lisiecki miał wykład „o fabrykacji rur systemu Mannesmanna".

Szósty odczyt mieliśmy sposobność usłyszeć właśnie wczoraj z ust tegoż gorliwego bibliotekarza sekcji, p. Lisieckiego, który przedstawił kolegom „układ jednostek fizycznych".

Dla uzupełnienia obrazu działalności sekcji technicznej łódzkiej wspomnimy o wycieczce kilku jej członków do wschodniego okręgu górniczego i zwiedzeniu przy tej sposobności walcowni, oraz huty w Ostrowcu.

„Księgozbiór" sekcji składa się z 11-tu czasopism, 2-ch książek, ofiarowanych przez jednego z członków i 2-ch zakupionych.

Rozchód kasy uczynił w ciągu roku rs. 289, dochodu zaś miała ona ze składek i opłat członkowskich rs. 404 gotówką, pozostało więc rs. 115.

Po wczorajszem posiedzeniu zeszli się jego uczestnicy w hotelu Manteufla za stołami, zastawionemi kolacją.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go listopada, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 11-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. koksu dla warszawskiego więzienia śledzczego i czasowego oddziału więziennego; wadjum 50 rs.

— D. 11-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się posiedzenie członków komisji czwartej owocarstwa.

— D. 11-go i 12-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w magazynach № 1-szy i 2-gi wydziału gospodarczego na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż przedmiotów i materjałów, wyszłych z użycia.

— D. 11-go listopada, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 11-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w biurze zarządu przy ulicy Żabiej pod № 9-ym, odbędzie się ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów". Na porządku dziennym znajdują się pomiędzy innemi: zatwierdzenie kontraktu nabycia z dóbr Moszna gruntów, stanowiących oddzielną osadę Jakóbówek.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

HENRYK PFEIFFER,

obywatel m. Warszawy,

żył lat 51, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 9 listopada 1891 r. W smutku pogrążona żona wraz z czworgiem dzieci i rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 11-go listopada, to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mający. 3—3920

† Ś. p. JÓZEF KĘPIŃSKI,

kupiec (rybak), opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności. O dniu pogrzebu będzie zawiadomienie. —3929

† W dniu wczorajszym po krótkich cierpieniach zakończył życie

Ś. p. Władysław Pepłowski,

były obywatel ziemski. O dniu pogrzebu osobne zawiadomienie ogłoszone będzie. —1571—

† Ś. p. Piotr Kaczorowski,

artysta-malarz,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 7-go listopada **1891** r., przeżywszy lat 67. W nieutulonym pogrążeni smutku: żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 10 listopada r. b. we wtorek, o godz. **10** rano w dolnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2—3916—

† Ś. p. Andrzej Rękawek,

b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 9-go listopada r. b., przeżywszy lat 71. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, dnia 11-go listopada r. b., o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), następnie wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3928

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— Dziś w Soborze Izaaka rozdawano bezpłatnie książkę ilustrowaną p. t. „Na srebrne wesele Cesarza i Cesarzowej", napisaną przez E. W. Bogdanowicza. W książce opisane są uroczystości, towarzyszące zaślubinom Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, tudzież podana jest nauka chrześciańska o małżeństwie i rodzinie.

Moskwa 9-go listopada. *(Tel. Ajen. półn.)* — Uroczyste nabożeństwo w wielkim Soborze Uspieńskim o zdrowie i długie życie Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa celebrował metropolita w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał Gubernatora, tudzież naczelników władz wojskowych i cywilnych. Towarzystwo pracowitości rozdało dzisiaj ubogim mieszkańcom 5,000 bezpłatnych obiadów. Obiady takie wydawane będą odtąd codziennie.

Petersburg 9-go listopada. *(T. p. K. W.)*— Kupiec petersburski, Jerzy Neidlinger, złożył na ręce ministra finansów rs. 5,000 na rzecz dotkniętych nieurodzajem. *(Aj. półn.)*

OTWARCJE DELEGACJI.

Wiedeń 9-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiaj nastąpiło otwarcie delegacji wspólnych. Delegacja przedlitawska wybrała przewodniczącym członka izby panów, księcia Schoenburga. Tenże w przemówieniu swojem dziękuje rządowi za strzeżoną przezeń trwałość pokoju, ubolewa wszelako, iż skutkiem powszechnych uzbrojeń wzrasta finansowa rujnująca wojna państw, podczas gdy inne części świata kwitną. Przedstawiony delegacjom budżet wojskowy wykazuje nieznaczne nadwyżki w wydatkach w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, jako to na proch bezdymny o 509,000 złr. więcej, na wyżywienie armji z powodu drożyzny o 469,000 złr. więcej, na wzmocnienie dwóch twierdz w Galicji miljon, na restaurację baraków 200,000. Wogóle stała nadwyżka w budżecie zwyczajnym (*ordinarium*) wynosi 4½ miljona, jednoroczna w budżecie nadzwyczajnym (*extra ordinarium*) 17 miljonów.

PANIKA FINANSOWA.

Berlin 9-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wzburzenie w kołach bankierskich nie ustaje. Dziś przed południem wycofano wiele depozytów z banków prywatnych.

Berlin 9-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— W sferach bankowych panuje silne zaniepokojenie z powodu ostatnich bankructw i niepewnej zdolności kredytowej innych firm. Obawiają się dalszych bankructw. *(Aj. półn.)*

MOWA RUDINIEGO.

Rzym 9-go listopada. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rudini w dzisiejszej swej mowie medjolańskiej zapewnić ma, że wolność papieża i pielgrzymek jest zabezpieczona. Ustawa gwarancyjna nie ulegnie zmianom. Trójprzymierze odnowione, cele jego pokojowe. Równowaga w budżecie przywrócona.

Rzym 9-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Z Medjolanu nadsyłają następujące szczegóły o mowie markiza di Rudiniego. Prezydent ministrów powiedział, że obecnie budżet włoski dochodzi do równowagi, tak, że nowe pożyczki nie będą zaciągane. Następnie markiz di Rudini oświadczył się przeciw wszelkim ograniczeniom praw i zapewnił, że odtąd pielgrzymi mogą przyjeżdżać do Włoch zupełnie bezpiecznie. Włochy starają się usilnie o to, aby pokój jeszcze bardziej zapewnić. Di Rudini zapewniał, że monarchowie przejęci są najwyższem umiarkowaniem i roztropnością. Utworzenie grupy mocarstw, związanych koleżeńskiem przymierzem, nie powinno budzić żadnych zgoła obaw. Włochy odnowiły trójprzymierze dlatego, aby wzmocnić położenie rzeczy, mogących współdziałać z polityką zjednoczenia Włoch. Wspomniawszy o stosunkach Włoch do Niemiec, Austro-Węgier i Anglji, di Rudini powiedział: „Nasze dobre stosunki z Rosją w ostatnich czasach poprawiły się do tego stopnia, że pokój jest zapewniony. Co się tycze Francji staraliśmy się w ostatnich czasach o usunięcie wszelakich podejrzeń i niedowierzań; stosunki te powinny poprawić się z chwilą postawienia pomnika na cześć Garibaldiego; pożądane utrwalenie serdecznych stosunków z Francji zawsze będzie drogie narodowi włoskiemu." *(Aj. półn.)*

Praga czeska 9-go listopada. *(T. p. K. W.)*— Wczoraj tłum złożony z 500 ludzi starł się z policją. Pięciu młodych ekscedentów aresztowano.

Praga czeska 9-go listopada. *(T. p. K. W.)*— Staroczesi postanowili zatrzymać mandaty sejmowe.

Berlin 9-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* donosi, że korespondentowi zanzibarskiemu *Berliner Tagblattu*, Eugeniuszowi Wolffowi, zabroniono wstępu do granic Niemieckiej Afryki Wschodniej, ponieważ sprawozdania jego podkopują powagę gubernatora, barona Sodena i narażają rozwój kolonji.

Berlin 9-go listopada. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Policja oddała w zeszłym tygodniu pod sąd siedemdziesięciu wspólników nierządu (*Zuhälter*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go listopada *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)*— Ostatnie bankructwa i łączące się z niemi wykrycia licznych i znacznych sprzeniewierzeń oddziałały ujemnie na giełdę, która jest niezmiernie przygnębiona. Podrożenie dyskonta prywatnego nie pozostało również bez wrażenia na usposobienie zebrania. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 202.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 202.50. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o 40 fen., podczas gdy w końcomiesięcznych poprawiły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., Petersburg natomiast lepiej: krótkoterminowy o 20 fen., a długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie; (krótkie 172.60), długie 71.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., listy likwidacyjne o 10 kop. (59.40), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, więcej zaś za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, 6% russkie renty złote, 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (3⅛%). Żyto było dziś w zaofiarowaniu i oddawane taniej o 2 m. w obu terminach.

Berlin 9-go listopada *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. bank. rus. w tr. nst.	203.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.50	Akcje kredytowe	147.1?
Wek. na Petersb. krót.	202.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	198.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	202.50	Żyto w tow. gotow.	243.—
Wschodnia poż. II em.	59.80	Żyto na wiosnę	243.—
Listy zast. serji 1-ej	61,20		

Kursa z 7-go listopada: 203.40, 202.90, 201.80, 198.—, 202.25, 60.—, 61.50, 147.—, 245.—, 245.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym listopada. Dostawy zboża na targ w dniu dzisiejszym był bardzo szczupłe, usposobienie wyczekujące, ceny w ogóle niezmienione. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy i przy tendencji nie pewnej płacono za wyborową 8.50—8.55, innemi gatunkami wcale nie zajmowano. Żyta dowóz wynosił 300 korcy, usposobienie lepsze niż dla pszenicy, za wyborowe płacono 7.45, za średnie 7.30. Owies stale. Ceny bez zmiany po 3.10 do 3.55 stosownie do gatunku.

Gdańsk 7-go listopada.— Pszenica krajowa w żywem zapotrzebowaniu, przy cenach nieregularnych, jednak przeważnie wyższych o 2 do 3 marki, towar tranzytowy był rówież poszukiwany i 2 m. notowany wyżej. Płacono za polską tranzyto pstrą stęchłą 124/5 f. 177 m., pstrą silnie obsadzoną i 129 f. 178 m., dobrze pstrą 121 f. 180 m., 124 f. 184 m., 128 f. 188 m., jasno-pstrą obsadzoną 127/8 f. 184 mar., jasno-pstrą 127 f. 188 m., 127/8 f. 189 m., 130 f. 193 mar., jasną 126 i 127 f. 190 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 189 mar. w zaofiarowaniu. 188 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 189 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 197 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 185 m. **Żyto** w mocniejszem usposobieniu towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na listopad tranzytowe 190½ mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 191 m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 197 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 191 mar., tranzytowego 190 mar. Owies russki tranzyto 128 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 215 mar. za tonnę targowano. Rzepak polski tranzyto 238 m., russki tranzyto letni 210 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto obsadzona 153 m., zanieczyszczona ziemią 132 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna 150 m. za tonnę płacona. Spirytus nie podrusski tranzyto biały 111 funtów 152 marek na paszę 138 marek, 140 mar., 142 mar. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w poszukiwaniu, na listopad 67½ m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 68½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51½ m. w poszukiwaniu, na listopad 48½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 49½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 205 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W., stałemu prenumeratorowi.* — Wystarczy adres: Gł. T. D. Ż. w Petersburgu.

— *Panu Bronisławowi Wiel. z Chmielnej.* — Sprawa zbyt drobna, aby się o niej rozpisywać.

— *Prenumeratorowi od lat 30-tu.* — W myśl postanowienia komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 7-go stycznia r. 1871-go, osoby interesowane mogą od uchwał zebrania gminnego apelować do komisji gubernjalnej do spraw włościańskich w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia uchwały. Co się tyczy wspomnianej przez pana wiadomości o wyroku senatu, to tej na razie nie mogliśmy odszukać.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 9-go listopada 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 8-go g. 9 w.	759.0	100	PdW	—2.6	=	—2.0
D. 9-go g. 7 r.	756.7	96	PdW	—2.5	=	—2.0
„ g. 1 pp.	754.1	68	Pd	1.8	=	1.4

W ciągu d. 8-go b. m.: Temperatura najniższa C. —2.6=R. —2.0; „ najwyższa C. 1.2=R. 0.9; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Nowy gatunek papierosów

„SALONOWE“ 10 sztuk 6 kop.

fabryki „NOBLESSE“ polecają uwadze Szanownej Publiczności

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI
Warszawa. Hotel Europejski.
1538

Wódkę

MYSLIWSKĄ

Patschkego i Troszla

dostać można **Mazowiecka 6,** i we wszystkich pierwszorzędnych Handlach Win i Restauracjach. 3458

MASZYNKI DO GOLENIA (*Star*), oraz MASZYNKI DO STRZYŻENIA włosów i brody, oryginalne amerykańskie NAJTANIEJ w wielkim wyborze u JODŁOWSKIEGO **Bielańska nr. 5 i Marszałkowska nr. 137.** 3857

SZYBY! SZYBY! SZYBY!

poleca

SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO
SOSNOWICKIEJ FABRYKI SZKŁA

przy ul. Nowosenatorskiej nr 2,

CENY FABRYCZNE.

1498r Reprezentant ***M. Stankiewicz.***

DERY i CZAPRAKI zimowe na konie, wyrabiają się specjalnie w Zakładzie wyrobów rymarskich ***Adama Zawadzkiego,*** Senatorska nr. 10. 1540

Egzystujący od roku 1864

Skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Szyb do okien
ALEKSEGO BAYTEL

ul. Podwal nr. 7, poleca wyborowego gatunku:

SZYBY lagrowe i zwyczajne

oraz Djamenty szklarskie. **CENY MOŻLIWIE NIZKIE.** Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 3923

Zarząd 2-ej Warszawskiej
SALI LICYTACYJNEJ
Senatorska Nr. 28

naprzeciw kościoła św. Antoniego

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości,

że we wtorek d. 10 (29), środę 11 (30) i czwartek 12 (31), od godz. 12 do 5

odbywać się będzie

Druga wielka sprzedaż przez

LICYTACJĘ.
1566

Marszałkowska 151

Magazyn Dziecinny JANINY

Dla Dzieci Sukienki, Ubranka, Palta.
Dla Dzieci Koszulki, Kamizelki, Kamasze.
Dla Dzieci Rękawiczki, Kalosze, Zabawki.
Towar wyborowy,—Ceny bardzo nizkie.
Marszałkowska 151. 1568

Po 25-iu latach istnienia, rozszerzywszy znacznie swój Magazyn i Pracownię,

F. Woroniecki zegarmistrz, Czysta 2.

poleca w wielkim wyborze: ***Zegarki*** z Genewy, z Chaux-de-Fonds, z Locle, ***Zegary*** salowe, Regulatory, dla kontroli, biurkowe i ***wiele innych nowości.*** Sprzedaż i naprawa z poręczeniem. 1567

OSTRZEŻENIE.

W pismach warszawskich podane było ogłoszenie firmy, niemającej z fabryką naszą żadnego stosunku, która donosiła o otrzymaniu transportu tytoni ***Liwadya*** z fabryki ***Braci Szapszał,*** Nie wypuszczając wcale tytoni pod tą nazwą, przypuszczać musiemy, że przedmiotem ogłoszenia był fabrykat innej firmy: ***S. Ju. Br. Szapszał,*** nie mającej znami nic wspólnego. Że zaś pominięcie w ogłoszeniu liter: „***S. Ju***“, może wprowadzać w błąd konsumentów naszych wyrobów, przeto prosimy Szanowną Publiczność o zwracanie uwagi przy kupnie tytoni i papierosów naszego wyrobu na firmę:

Bracia Szapszał,

na rok założenia fabryki **1873** i na ***herb Księztwa Czarnogórskiego,*** pomieszczony na wszystkich naszych etykietach. 1569

Fabryka Tabaczna
Braci Szapszał w Petersburgu
Założona w r. 1873.

938 Wódki z ***Jeziorka.*** Marszałkowska 114, róg Złotej i Trębacka 3. ***CENY BARDZO NIZKIE.***

— Wyjątki z nowej opery ***Piotra Mascagni L'AMIES FRITZ,*** oraz „duet przy wiśniach“ z tejże opery wyjdzie wkrótce w dodatku nutowym do ***Echa muzycznego.*** 1572

ROSYJSKI

Bank Handlowy i Komisowy

w St.-Petersburgu

Jen. Agentura w Warszawie, Senatorska 17,

sprzedaje premjówki z wypłatą w ratach. ***Zadatku rs 15, ciągnienie***

13 Listopada

Cała wygrana należy do kupującego. Cena po kursie, warunki nader dogodne. 1531r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne; kursuje dwa razy tygodniowo, a mianowicie: wychodzi z Warszawy we wtorki i piątki, powraca zaś we środy i niedziele)	7 33 w.	10 15 w.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 20 r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Górnickiego Polka i Wanda kursują stale codziennie pomiędzy Warszawą a Płockiem; odchodzą z Warszawy o 8½ r., z Płocka o 5½ r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Октября (9 Ноября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).